

Psychologia inwestowania – błędy najczęściej popełniane przez inwestorów.

Klaudia Gałązka, klaudiaagalazka@gmail.com

Spis treści

1. O psychologii słów kilka.....	3
2. Pieniądz rodzi pieniądz	3
3. Teoria fal Elliotta.....	4
3.2 Hossa.....	5
3.3 Bessa.....	5
4. Większość nie ma racji!	6
4.1 Nie ma ludzi nieomylnych.....	7
5. Dwaj dyktatorzy rynku: chciwość i strach	7
6. Warto przemyśleć.....	8
7. Podsumowanie niosące nadzieję	9
8. Bibliografia.....	9

1. O psychologii słów kilka

Słowo „psychologia” w dosłownym tłumaczeniu z języka greckiego oznacza „rozumowanie duszy”. Jest to nauka analizująca zachowania człowieka, jego interakcje międzyludzkie oraz te z otoczeniem. Głównym celem jest poznanie ludzkiego umysłu. To w nim powstają wszystkie nasze myśli, pomysły i ostatecznie, decyzje. Te ostatnie są impulsem do działania.

Człowiek nieustannie podejmuje decyzje, każdego dnia. Niektóre stają się codzienną rutyną, taką, że proces dokonywania wyboru przebiega już automatycznie. Inne powodują moment konsternacji, czasem chwilowego zawahania. Jeszcze inne wymagają wnikliwej analizy i przemyślenia. Wszystkie jednak sprowadzają się do zmiany naszego obecnego stanu, w mniejszym lub większym stopniu.

W mojej pracy chciałabym pochylić się nad problemem podejmowania decyzji. Nad tym, czy są one zawsze podejmowane świadomie i przede wszystkim, omówić najczęstsze błędy występujące w tym procesie. Głównym tematem, wokół którego będę przeprowadzać te rozważania są finanse, a konkretniej, inwestycje.

Psychologia swym zasięgiem obejmuje wszystko co człowieka i jego otoczenia dotyczy. Rodzina (psychologia małżeństwa i rodziny), wychowanie (psychologia wychowawcza), praca (psychologia pracy) i wiele innych, w tym również zachowania ekonomiczne ludzi (psychologia ekonomiczna).

2. Pieniądz rodzi pieniądz

Okazuje się, że finanse, będące częścią ogólnej, ekonomii, również wymagają psychologicznego podejścia. Naprzeciw temu stają finanse behawioralne. Włączają one w swoje rozważania zachowania rynków finansowych, a także ich uczestników, inwestorów.

Potrzeba istnienia finansów behawioralnych dowodzi, że rynek nie jest efektywny. Inwestorzy nie wykorzystują informacji na rynku od razu. Mają różne opinie na temat kierunku wpływu informacji na cenę waloru oraz różną oczekiwaną stopę zwrotu. W dodatku horyzonty inwestycyjne wszystkich graczy różnią się.

Temat pieniędzy od zawsze wzbudzał w ludziach silne emocje. Zwłaszcza w aspekcie inwestycji. Podejmowanie decyzji w tej sferze powinno opierać się na silnych podstawach i analizie. Niestety, rzeczywistość znacznie to weryfikuje.

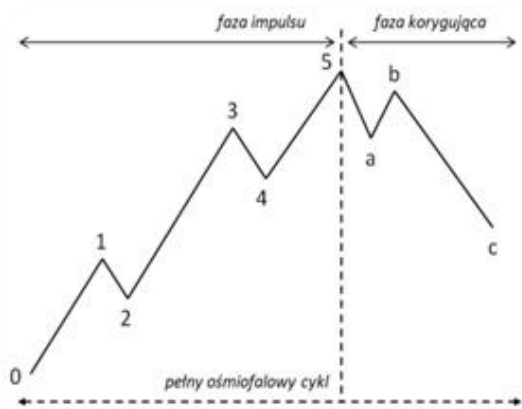
3. Teoria fal Elliotta

Ceny akcji zmieniają się podobnie jak cykle gospodarcze. Oceniając spółkę pod względem ekonomicznym można stwierdzić, że jest ona niedowartościowana, jednak inwestorzy nie wykazują zainteresowania nią. Zdarzają się przypadki, że wyceny spółek są znacznie zawyżane, mimo to, jest ona bardzo atrakcyjna dla inwestorów.

Wraz z końcem bessy i początkiem hossy, inwestorzy w różny sposób oceniają aktualną sytuację rynkową. Do zrozumienia tej całej sytuacji, należy wziąć pod uwagę aspekt nie tylko gospodarczy, ale też właśnie psychologiczny, posługując się teorią fal Elliotta. W ten sposób zrozumieć można niektóre decyzje inwestorów, jak te, dlaczego kupują oni akcje na szczycie hossy, a sprzedają na dnie bessy.

Teoria ta to przede wszystkim analiza ruchów rynku akcji w kontekście psychologii tłumu. Można ją porównać do efektu domina. Pewne informacje wywołują podjęcie określonej decyzji, ta z kolei staje się źródłem informacji dla podjęcia kolejnych decyzji.

Fundamentem dla matematycznych podstaw tej teorii jest ciąg liczb Fibonacciego: 0, 1, 1, 2, 3, 5, 8, 13, 21, 34, 55, itd. Według Ralphi Elliotta ceny akcji zmieniają się zgodnie z cyklami opierającymi się właśnie na tym ciągu. Zgodnie z tymi założeniami ruchy na rynku są związane z określoną liczbą szczytów i dołków.



1.1. Impuls wzrostowy i korekta
(opracowane przez
www.inwestomierz.pl)

Ceny poruszają się w cykliczny sposób. Następuje pięciofalowy ruch w górę lub w dół (trend główny), po którym następuje trójfalowa korekta w kierunku przeciwnym (co widać na przykładzie 1.1.).

3.2 Hossa

Pierwsze pięć kroków to hossa. Następują wówczas trzy fale wzrostu z przerwami na dwa ruchy korekcyjne, w przeciwnym kierunku. Pierwsza fala to słaby ruch, z niewielką liczbą uczestników. Wiąże się on z nadziejami na to, że etap spadkowy już minął. Druga fala, nagły spadek, zachęca do sprzedaży. Zaraz po niej, trzecia fala to nieoczekiwany wzrost i przypuszczenie polepszenia gospodarczego. Następuje ewidentny wzrost cen, a inwestorzy wierzą, że to nie koniec, dlatego dołączają się do trendu. Wówczas szal zakupów gaśnie, a fala trzecia zatrzymuje się. Większość inwestorów, która do tej pory osiągnęła zysk, chce go chronić, więc wycofuje się z rynku – fala czwarta. Jednak udział kupujących wciąż wzrasta. Mimo wcześniejszego spadku wierzą w to, że trend wzrostowy trwa. Ich oczekiwania się sprawdzają, nadchodzi fala piąta. W tym momencie informacje o wzrastających cenach pojawiają się w mediach. Nawet osoby wcześniej niezwiązane z inwestowaniem na giełdzie, decydują się o wkroczeniu na rynek.

3.3 Bessa

Bessa to trzy kroki. Krok pierwszy (fala a): delikatny spadek. W mediach wciąż trwają pozytywne nastroje, a drobne spadki są traktowane jako doskonała okazja, żeby zapłacić mniej za ten bardzo dobrze prosperujący instrument finansowy. Przewaga kupujących znów rośnie, co jest widoczne w powstaniu kolejnej fali – fali b. Jednak podczas gdy optymizm inwestorów jeszcze trwa, cena zaczyna spadać. Fala c – spadek nagły i gwałtowny. Chociaż tak naprawdę bessa trwa już od jakiegoś czasu, inwestorzy zaczynają odczuwać ją dopiero w tym momencie. Jest obawa przed kolejnymi stratami, dlatego inwestorzy sprzedają instrumenty finansowe o i tak już zaniżonych cenach. Ci, którzy wówczas podjęli decyzje o sprzedaży ze stratą, wkrótce spotykają się z jeszcze większym rozczarowaniem, bo na dnię bessy będzie początek ponownej hossy.

4. Większość nie ma racji!

Idealnym przykładem jest rynek kryptowalut, a dokładniej jednego z jego produktów : Bitcoina. Początki tej kryptowaluty sięgają roku 2009, kiedy jeden Bitcoin był wart zaledwie kilka złotych polskich. W roku 2017, wraz ze zwiększającą się popularnością tego instrumentu, wzrosła liczba kupujących. Panował informacyjny szum. Niesamowita hossa trwała kilka miesięcy, osiągając ostatecznie cenę 50000 zł w grudniu 2017 roku. Był to ewidentny efekt pompowania bańki spekulacyjnej, która w końcu pękła. Inwestorzy doświadczeni, racjonalni (o ile tacy istnieją), wycofali się w odpowiednim momencie, inni, doświadczyli bolesnych efektów bessy.



1.2. Przykład
najsilniejszej hossy
na rynku Bitcoina
(źródło:
www.stooq.pl)

Pojedynczy inwestorzy łączą się w tłum. Uczestnicy tłumy z kolei ulegają zachowaniom, którym nie ulegliby, gdyby nie byli jego częścią. Zasada owczego pędu, polegająca na ślepych dążeniu za tym co robią inni, sprawdza się tu. Decyzje podejmowane są w sposób emocjonalny i nieprzemyślany. Inwestorzy robią to, co jest im sugerowane w mediach czy wśród znajomych. Gdy nawet wśród wiarygodnych źródeł inwestor spotyka się z jednolitym poglądem na rynek, łatwo się temu poddaje.

4.1 Nie ma ludzi nieomylnych

W momencie straty, inwestorzy bardzo często są skłonni przerzucić winę na inną osobę. Swoje nieszczęście zarzucają maklerom i specjalistom, bo przecież dokonali kupna czy sprzedaży zgodnie z ich rekomendacjami.

5. Dwaj dyktatorzy rynku: chciwość i strach

Wszystkie decyzje podejmowane przez inwestora zawsze prowadzą się do jednego, oczywistego celu: zarobienia pieniędzy. Inwestowanie jest wyjątkowo kuszącą opcją na zdobycie zysku. Bardzo często można się go dorobić w krótkim czasie. Dodatkowo, zarabianie w ten sposób, wydaje się być mało czasochłonnym zajęciem. Każdy, na samym początku inwestowania, nie przyjmuje do wiadomości tego, że może te pieniądze stracić. Tym uczestnikom rynku brakuje pokory. Chciwość powoduje, że inwestorzy nie dywersyfikują odpowiednio swoich inwestycji. Tym sposobem nie redukują ryzyka, akceptują duże ryzyko w celu uzyskania wysokich zysków. Jednak na giełdzie szybko muszą nauczyć się pokory. Ci, którzy zamiast wiedzy finansowej, mają jedynie wizję wzrastających cen kupionych akcji, zazwyczaj włączają się do gry w końcowym etapie hossy. Wierzą, że ich starania to jedynie zakup akcji i oczekiwanie na zysk. Kiedy już jednak rynek okaże swą bezwzględność, wtedy pojawia się strach przed kolejnymi inwestycjami. Część inwestorów zupełnie wycofuje się wówczas z giełdy.

Typowym przykładem chciwości jest kryzys finansowy z 2008 roku. Jedną z przyczyn była hossą na rynku kredytów hipotecznych. Banki Stanów Zjednoczonych, przy wysokim ryzyku, udzielały tych kredytów osobom o niewystarczających możliwościach finansowych. Kredyty te z kolei stały się zabezpieczeniem obligacji, które były sprzedawane przez instytucje finansowe w celach głównie inwestycyjnych. Wzrostowi na rynku nieruchomości towarzyszyły wysokie oceny bezpieczeństwa obligacji. Wtedy, gdy inwestorzy indywidualni zaczęli być niewypłacalni, zabrakło gotówki na rynku kredytowym, a wcześniej wspomniane instytucje finansowe zaczęły być niestabilne. Był to początek drastycznej bessy mającej wpływ na załamanie się światowego systemu finansowego.

Można powiedzieć, że to właśnie chciwość była głównym motorem zachowań inwestorów w tym czasie. Wymagali oni coraz wyższych stóp zwrotu, nie myśląc o tym, że wiąże się to również z wyższym ryzykiem. Zarządzający funduszami inwestycyjnymi, aby sprostać oczekiwaniom uczestnikom rynku również podejmowali się ryzykowniejszych strategii. Zaczęli korzystać z dźwigni finansowej. Korporacje zwiększały udział kapitału obcego w finansowaniu działalności, co spowodowało osiągnięcie bardzo wysokich stóp zwrotu z kapitału własnego. Z kolei indywidualni inwestorzy zaczęli korzystać z instrumentów pochodnych. Formowały się wysokie ceny rynkowe akcji. Zarządzający aktywami w instytucjach finansowych zaczęli wykorzystywać coraz bardziej skomplikowane instrumenty pochodne, angażując się w transakcje finansowe, które przewyższały posiadany przez nich kapitał. Dźwignia finansowa umożliwiła osiągnięcie wysokich stóp zwrotu przez wzrost notowań. Jednak pominięta została opcja odwrócenia się tej dźwigni w drugą stronę i spowodowania tym samym dużych strat w przypadku spadku notowań.

6. Warto przemyśleć

Racjonalny inwestor to oksymoron sam w sobie. Jednak tak często popełniane są te same błędy. Otwieranie pozycji, które są zbyt duże w stosunku do kapitału. Niepoprawny optymizm podczas hossy skutkujący zbyt późnym zamykaniem pozycji, która w efekcie powstania bessy, przynosi straty. W wyniku chwilowego spadku cen, obawa przed bessą i zbyt szybkie zamykanie pozycji, które mogłyby przynieść zyski w późniejszym horyzoncie. Brak przemyślanego planu działania

przed zawarciem transakcji.

7. Podsumowanie niosące nadzieję

Jest szansa, żeby błędów tych unikać. Przede wszystkim, należy inwestować jedynie takie kwoty, których ewentualna strata nie wpłynie na nasze życie prywatne. Każdym inwestycjom będą towarzyszyć znaczące emocje. Trzeba jednak nauczyć się angażowania ich mniej za każdym razem. Doświadczenia, pozytywne czy nie, na pewno będą pozytywnie skutkować na inwestowanie w przyszłości, dlatego nie można poddać się strachowi. Na koniec pozostaje wiedza, chociażby podstawowa, fundamentalna, z zakresu finansów.

8. Bibliografia

„Behawioralne aspekty kryzysu finansowego” – Adam Szyszka

„Irracjonalność zachowań inwestorów giełdowych” – Barbara Żurawik

www.inwestomierz.pl

www.stooq.pl

pl.wikipedia.org